

NADCHODZI ELDORADO DLA SŁUŻB SPECJALNYCH? [KOMENTARZ]

Do 2040 r. służby specjalne, przede wszystkim wywiad, będą miały ewidentnie pełne ręce roboty. Świat staje się niestabilny w kontekście różnych trendów globalnych i nie jest to jedynie swego rodzaju slogan marketingowy. Trzeba bowiem dostrzec, że mieszanka rywalizacji mocarstw, rozwoju technologicznego i procesów społecznych tworzy masę krytyczną z którą musimy funkcjonować i przede wszystkim się do niej przygotować. Drogą prowadzącą do tego celu jest debata analityczna, a jej kolejnym przejawem może być studiowanie kolejnej edycji "Global Trends 2040: A More Contested World", a więc raportu starającego się uchwycić kluczowe globalne trendy.

Biuro Dyrektora Wywiadu Krajowego przygotowało raport (traktowany jako źródło otwarte) mający analizować kluczowe trendy globalne w perspektywie 2040 r. Trzeba zaznaczyć, że takie opracowania powstają już od 1997 r., a edycja z 2021 roku jest już siódmym raportem tego rodzaju. Nad trendami, mającymi wpływać na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych w dynamicznie zmieniającym się świecie, pochylają się członkowie Rady Wywiadu Krajowego, która jest określana jako pomost pomiędzy środowiskiem wspólnoty wywiadowczej i środowiskiem politycznym. Stąd też swego rodzaju synergia punktów widzenia osób nie tylko z doświadczeniem wywiadowczym, ale również rządowym, akademickim czy wywodzących się z szeroko pojmowanego sektora prywatnego. Trzeba powiedzieć wprost, to swoiste "zbrojne ramię" długoterminowej analizy strategicznej dla amerykańskich decydentów. Sam raport ukazujący globalne trendy jest wysoce rozbudowany pod względem poruszanych w nim kwestii, stąd też poniżej raczej uwaga skupi się na pewnych wybranych elementach, odnoszących się do roli i zadań służb specjalnych.

Czytaj też: [MI5 zdradza kluczowe aspekty rosyjskich działań wywiadowczych](#)

Autorzy "Global Trends 2040: A More Contested World" sugerują, że kolejne lata będą sprzyjały napięciom społecznym. Będą one pochodną rosnących aspiracji ludzi, które kontrastują z ograniczonymi możliwościami władz ich krajów. Tym samym, należy brać pod uwagę nasilenie się trendów związanych z wystąpieniami, protestami etc. Co więcej, wzmacniającym je elementem może być tzw. populizm, stanowiący oś dla prób podważania obecnych zasad. Oczywiście, Amerykanie wplatają w to pojęcie osłabiania fali demokratyzacji łączonej w ich przypadku z koncepcją indeksu demokracji liberalnej, widząc, że silną pozycję zyskuje techno-autorytaryzm chiński mierzący się z dotychczasowym postrzeganiem wizji trendów demokratyzacji w skali świata. Wszystko to generuje zwiększone zapotrzebowanie na obserwację i dostarczanie niezbędnych informacji dla rządzących ze strony służb specjalnych. Albowiem, już dziś chyba jesteśmy nauczeni sprawą tzw. arabskiej wiosny, gdzie wydarzenia związane z niepokojami w jednym państwie północnoafrykańskim w dłuższej perspektywie wpłynęły de facto na cały świat.

Oprócz debaty stricte ideologicznej oraz politologicznej o systemach politycznych i ich wartościach

należy wskazać na bardziej praktyczne aspekty rozważań. Przede wszystkim, twórcy odnoszą się do kwestii technologii jako elementu wspierającego możliwości państw autorytarnych. Chodzi zarówno o przemiany w zakresie komunikacji jak i sprawę nowoczesnego nadzoru oraz monitorowania społeczeństw. Podkreśla się przy tym, że obecna oferta rynkowa powoduje, iż wspomniane technologie policyjne oraz szpiegowskie stają się o wiele bardziej dostępne w skali świata. W dodatku, ewidentnie spadają ceny tego rodzaju rozwiązań systemowych i przez to nawet mniej zamożne reżimy niedemokratyczne stać na ich pozyskiwanie oraz późniejsze utrzymywanie w działaniu. Trzeba zauważyć, że we wspomnianym raporcie w miejscu rozwinięcia tego wątku zlokalizowano ilustrację na której ugandyjskie służby mundurowe i oficjele rządowi podziwiają system rozpoznawania twarzy dostarczony do tego państwa przez chińską firmę.

Czytaj też: [Szpiegdy w mozaice światowej niestabilności 2020 roku](#)

Przy czym, w innym miejscu w raporcie zauważa się jednak, że innowacje technologiczne i rozszerzenie zdolności wywiadowczych oraz obserwacyjnych pozwala na lepsze zwalczanie zjawiska terroryzmu. Rządy mogą bowiem sięgać po zaawansowane systemy gromadzenia i sprawdzania danych biometrycznych czy też odwoływać się do najnowszych rozwiązań w zakresie analizy dużych baz danych, analizy obrazów etc., przekazując strukturom antyterrorystycznym ważne narzędzie wobec potrzeb identyfikacji terrorystów i uniemożliwiania im realizacji planowanych przez nich operacji. Ciekawostką jest również odwołanie się do, nie wskazanego wprost, ale sugerowanego użycia uzbrojonych bezzałogowych statków powietrznych. Jest bowiem mowa, że rozwój możliwości do precyzyjnego rażenia na duże odległości będzie ważnym orężem w ograniczaniu swobody operacyjnej organizacji terrorystycznych w ich sanktuariach, zlokalizowanych w rejonach pozbawionych niezbędnej obecności sił policyjnych czy wojskowych danego państwa.

Generalnie, należy również odnotować, iż w "Global Trends 2040: A More Contested World" podkreśla się, iż technologie militarne zyskują ważną konkurencję, oczywiście w zakresie definiowania priorytetów w zakresie bezpieczeństwa. Chodzi o sztuczną inteligencję (SI), ale też osiągnięcia biotechnologii, nie wspominając o kwestiach medycznych co pokazała pandemia etc. To na ich bazie możliwe będzie bowiem budowanie przewag nad rywalami w kolejnych latach, analogicznie do klasycznej siły militarnej. Lektura raportu nastraja do stwierdzenia, że nadchodzi swoiste eldorado dla służb specjalnych, szczególnie jeśli chodzi o kwestie wywiadu i analitycznego wspierania decydentów. W najnowszym "Global Trends" możemy przeczytać, że działania niekinetyczne oraz, jak to określają autorzy opracowania, bronie nietradycyjne komplikują odstraszenie i zaciemniają dotychczasowe granice użycia konkretnych rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa i obrony.

Co więcej, konflikty mogą współcześnie eskalować szybciej i bez ostrzeżenia, mając na uwadze przygotowywanie państw do szybkiego rozwinięcia własnego potencjału militarnego, w tym też tego trudnego do wychwycenia. Wartościowym, a nawet bardzo wartościowym fragmentem jest ten mówiący, że państwa i ich siły zbrojne bez odpowiedniego zaplecza ISR (wywiad, obserwacja, rozpoznanie) będą borykały się z problemem efektywnego systemu decydowania na wypadek konfliktów. Szczególnie, że już teraz, pod procesy wywiadowcze, analityczne i właśnie decydowanie, trzeba planować odpowiednie zaplecze technologiczne w sferze sztucznej inteligencji i innych narzędzi, bazujących na szybko rozwijających się technologiach teleinformatycznych. Analityk czy też decydent pozbawiony ich stanie się niejako bezbronny, nawet w przypadku posiadania licznych źródeł danych. W dodatku, tego rodzaju bezbronność będzie skutkowałą ryzykiem złej oceny sytuacji, nie wspominając o możliwości wytworzenia masy krytycznej niezbędnej do pełnoskalowego konfliktu.

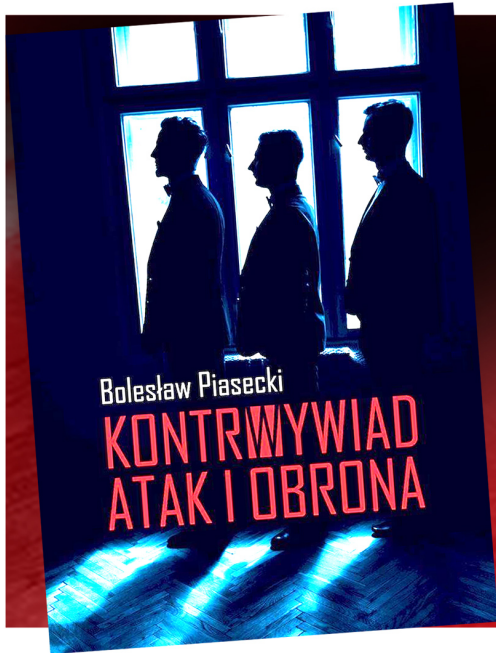
Czytaj też: [Rosja w pułapce wielobiegunowości. Estońskie służby rozpracowują wielkich graczy](#)

W perspektywie służb specjalnych widać również rosnący problem względem proliferacji broni masowego rażenia i nowych systemów uzbrojenia, wymykających się dotychczasowym regułom. Trzeba podkreślić, iż proliferacja broni masowego rażenia była po zimnej wojnie kojarzona przede wszystkim z próbami eliminacji megaterroryzmu, gdzie organizacje pokroju Al-Kaidy mogły sięgnąć po asortyment czynników CBRN. Później wzbogacono to o kwestie państw niedemokratycznych, ale mających aspiracje regionalne – Korea Północna, Iran czy też w pewnym momencie Libia oraz Irak. Jednak, współcześnie erozja klasycznego post-zimnowojennego postrzegania broni atomowej przez mocarstwa, wykazywana np. ich stosunkiem do dotychczasowego reżimu układów bilateralnych i międzynarodowych, zmieniła wszystko. Postępuje za tym także pytanie o połączone z tym kwestie modernizacji środków przenoszenia broni masowego rażenia. Nie wspominając, że jak mantrę należy podkreślać, iż postęp technologiczny to nie tylko domena cyber, ale przykładowo też napędy stosowane w pociskach raketowych. Stąd być może mniej dostrzegalna w szerszej debacie społeczno-medialnej, ale jakże ważna dla ekspertów, dyskusja o napędach hipersonicznych i ich wpływie na formułowane strategie oraz doktryny.

Amerykanie dostrzegają też, że w przeciągu kolejnych 20 lat nie można jedynie skupić się na sprawach rywalizacji wielkich mocarstw, albowiem tworzyć się będzie idealna przestrzeń do dalszego rozwoju struktur terrorystycznych na świecie. Szczególnie gdy Stany Zjednoczone skoncentrują się (ze wzajemnością) na Chinach, kosztem pewnych długofalowych projektów antyterrorystycznych, przede wszystkim w związku z konfliktami zbrojnymi, ale też sprawami presji demograficznej czy zmian klimatu. W najnowszym wydaniu "Global Trends" uznaje się przy tym, że nadal organizacje odwołujące się do ideologii islamistycznej będą najsilniejszymi i przede wszystkim posiadającymi zdolność do oddziaływania na różnych kierunkach (Bliski Wschód, Afryka, Azja Południowa). Jednakże, zauważa się też siłę wspieranego przez Iran Hezbollahu oraz szerzej pro-irańskich bojówek w skali całego wymiaru architektury bliskowschodniego bezpieczeństwa. Przy czym, co też znajduje odbicie np. w raportach kontrwywiadów państw europejskich, nie można pomijać dynamiki rozwoju terroryzmu skrajnie prawicowego oraz oczywiście skrajnie lewicowego.

Czytaj też: [Najbardziej śmiertelności wśród terrorystów](#)

Czytając opracowanie i dokonując jego analizy należy oczywiście zauważyć kluczowe elementy merytoryczne (zgadzając się z nimi lub polemizując), jednakże, może w ramach konkluzji, należałoby zastanowić się czy przypadkiem Polska, położona na wschodniej flance NATO, wpięta w dość skomplikowaną architekturę bezpieczeństwa itd. nie powinna spróbować stworzyć podobnego dokumentu – cyklicznie i w dostępie ogólnym. Szukając tym samym naturalnej płaszczyzny synergii myśli wywiadowczej, akademickiej i eksperckiej, przemysłowej, politycznej etc. oraz dostrzegając długookresowe potrzeby animowania przez chociażby Ministra Koordynatora ds. Służb Specjalnych, polskie służby specjalne (może poza CBA) czy MSZ i BBN podobnych do amerykańskich rozważań. Docelowo istnienie takiej platformy mogłoby przecieżyć przygotować odporność państwa, nie wspominając o ułatwieniu formułowania kolejnych strategii dla Polski. Bo chyba 2020 r. i początek 2021 r. nie dają już żadnych złudzeń, że trzeba wysoce szanować analitykę międzynarodową i w przestrzeni bezpieczeństwa.



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama